

Protokół ze spotkania Rady Interesariuszy w dniu 20 marca 2018 r.

W dniu 20 marca 2018 r. o godz. 12:30 do zarządu odbyło się spotkanie Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego. W spotkaniu wzięło udział 14 członków Rady oraz specjalnie zaproszeni goście. Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu (do wglądu w dziale promocji).

Spotkanie otworzył Michał Dzioba, prezes Zakładu Utylizacyjnego, który przedstawił gości spotkania: panią prof. dr hab. n. chem. Lidię Wolską, profesora dr hab. Inż. Grzegorza Wielgosińskiego, Teofila Markwita, Kierownika Oddziału Polska Termomeccanica Ecologia, Andrzeja Bednarza, reprezentującego firmę TIRU, Maciej Jakubka, członka zarządu ds. technicznych, Piotra Grzelaka, Zastępcę Prezydenta Gdańska ds. polityki komunalnej oraz Jarosława Paczosa, Wiceprzewodniczącego Rady.

Następnie zaprezentował porządek spotkania, który Rada przyjęła jednogłośnie.

Ustalony porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie spotkania. Przyjęcie porządku.
2. Zatwierdzenie protokołu ze spotkania w dniu 13 grudnia 2017 r.
3. Informacje na temat bieżącego statusu oraz podejmowanych przez ZU inicjatyw w ramach projektu „System Gospodarki Odpadami dla Metropolii Trójmiejskiej” (projekt termiczny) – **Grzegorz Walczukiewicz, pełnomocnik zarządu ds. realizacji projektu.**
4. Wystąpienie dot. wpływu spalarni na jakość życia i komfort mieszkania okolicznych mieszkańców - **dr hab. inż. Grzegorz Wielgosiński.**
5. Wystąpienie przedstawiciela konsorcjum – **Teofil Markwitz (Termomeccanica Ecologia)**
3. Wystąpienie przedstawiciela konsorcjum – **Andrzej Bednarz (Tiru)** - „Aspekty środowiskowe oraz bezpieczeństwa w fazie eksploatacji spalarni”
4. Kontrola społeczna – jej zakres i formuła – **Jarosław Paczos**, wiceprzewodniczący Rady Interesariuszy.
5. Dyskusja
6. Sprawy wniesione.
7. Zamknięcie spotkania.

Przebieg spotkania:

Profesor Grzegorz Wielgosiński z Wydziału Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska Politechniki Łódzkiej przedstawił prezentację nt. powszechnie funkcjonujących w społeczeństwie obaw związanych z powstawaniem spalarni. Podczas wystąpienia zwrócił uwagę na fakt, iż istnieje wiele często powtarzanych mitów o spalarniach takich jak: wydobywający się czarny dym z komina, uciążliwy zapach, wzmożony hałas i wzmożony ruch śmieciarek, spadek cen nieruchomości w obszarze budowy spalarni, a także powtarzana często informacja o negatywnym wpływie na zdrowie poprzez występowanie dioksyn oraz metali ciężkich. Profesor stwierdził, że są to twierdzenia mylne i nieprawdziwe, oparte na stereotypach. Zanieczyszczone powietrze jest oczyszczane w nowoczesnych systemach oczyszczania spalin, kwestie wzrostu cen nieruchomości nie mają potwierdzenia w żadnych badaniach. Dalsza część prezentacji dotyczyła rozwinięcia tych wątków. Profesor przeszedł do omówienia ew. oddziaływania spalarni na środowisko – zwrócił uwagę na to, że standardy unijne dla spalarni są dużo bardziej wyśrubowane niż standardy wypracowane dla ogólnie rozumianej branży energetycznej. Każda spalarnia posiada monitoring ciągły emisji, w ramach którego

rejestrowana jest wartość stężeń zanieczyszczeń. Nie ma więc możliwości, aby przekroczenia nie były wychwytywane. Profesor zwrócił uwagę na szereg istniejących w spalarniach systemów bezpieczeństwa, takich jak np. system blokady załadunku przy ew. wzroście poziomu tlenu węgla. Podkreślił, że spalarnia w przypadku ew. awarii ma określone, bardzo restrykcyjne limity, np. naprawa instalacji nie może trwać dłużej niż 4 godziny. W przeciwnym razie następuje automatyczne wyłączenie instalacji, zaś po przekroczeniu 60 h pracy w warunkach awaryjnych – spalarnia musi przejść proces dopuszczenia do eksploatacji od początku. W dalszej kolejności profesor omówił wymogi, jakie muszą być spełnione wg tzw. Najlepszej Dostępnej Techniki (BAT), aby spalarnia mogła funkcjonować. Podkreślał, że przepisy te bardzo dokładnie opisują, jak musi być skonstruowany system oczyszczania gazów – dokładnie określone są zasady odpylania, usuwania gazów kwaśnych, tlenków azotu, zanieczyszczeń organicznych i metali ciężkich. Następnie porównał dane emisyjne spalarni odpadów z innymi instalacjami, m.in. elektrowniami gazowymi i opalanymi węglem kamiennym, brunatnym czy olejem opałowym, a także pieców cementowych – dane pochodziły z prezentacji prof. Gertera z Uniwersytetu Wiedeńskiego. W porównaniu tym wykazano, że spalarnie emitują zdecydowanie mniej pyłu, tlenków azotu, dwutlenku siarki, rtęci i kadmu niż inne instalacje.

Następnie profesor omówił kwestię dioksyn – zwrócił uwagę, że powstają one we wszystkich procesach spalania, a 50% emisji dioksyn pochodzi ze źródeł naturalnych. Zgromadzeni dowiedzieli się też, że z 210 związków tylko 17 dioksyn posiada aktywność biologiczną. Prof. Wielgosiński zwrócił uwagę na fakt, że im większy jest obiekt energetyczny, tym mniej emituje dioksyn. Wskazał, że do produkcji dioksyn dużo bardziej przyczyniają się piece domowe. Jako ciekawostkę podał fakt, że w dymie papierosowym stężenie dioksyn jest wyższe (2 nanogramy na metr sześcienny), niż stężenie dioksyn ze spalarni (0,1 nanogramy na metr sześcienny).

Następnie omówiono kwestię odpadów poprocesowych – profesor podkreślał, że nie zawsze jest tak, że z 1000 kg odpadów powstaje jednakowa ilość żużla, średnio 300 kg, gdyż zależy to od ilości substancji niepalnych. Profesor podkreślił też, że popioły lotne stanowią zaledwie 5 % masy odpadów poprocesowych.

Następnie omówił kwestię awaryjności instalacji – podkreślił, że awarie w spalarniach zdarzają się bardzo rzadko, a jeśli już, to dotyczą zwykle samozapłonu odpadów, z czym doskonale radzą sobie systemy gaśnicze. Profesor omówił dokładne poziomy zanieczyszczeń emitowanych przez spalarnie i poziomy dopuszczalne przez normy unijne (dyrektywy). Gdy porównano spalarnię z kotłem węglowym WR-25, okazało się, że spalarnia emituje dużo mniej dwutlenku siarki, tlenu azotów i pyłu. Oddziaływanie na środowisko spalarni jest więc mniejsze niż typowych obiektów ciepłowniczych (w Polsce funkcjonuje 400 kotłów węglowych typu WR-25).

Na zakończenie omówiono kwestię wpływu na zachorowania – profesor wskazał, że z angielskich badań naukowych wynika, że budowa spalarni nie ma wpływu na wzrost zachorowań na choroby nowotworowe. Także badania epidemiologiczne zrealizowane przed budową i po budowie w spalarni w Portugalii (1999 r.) nie wykazały wpływu na zawartość dioksyn w krwi.

Na zakończenie profesor przygotował porównanie wielkości spalarni odpadów w Polsce i na świecie. Jako ciekawostkę podał, że w Dubaju budowana jest obecnie największa spalarnia na świecie o wydajności 1,85 mln ton odpadów. Porównano to z polskimi spalarniami, które są dużo mniejsze – gdańska ma wydajność 160 tys. ton, zaś największa - krakowska - 220 tys. ton.

Michał Dzioba podziękował za wystąpienie i poprosił o prezentację przedstawiciela wykonawcy Termomecanica Ecologia (TE), która odpowiadać będzie za technologię w spalarni w Gdańsku, pana Teofil Markwita. W prezentacji uczestniczył również pan Andrzej Bednarz, reprezentujący firmę TIRU, która będzie eksploatatorem spalarni. Na początku pan Markwitz podkreślił, że TE jest liderem w Polsce, jeśli chodzi o wdrożenia spalarni – oddano do użytku już dwie spalarnie w Bydgoszczy i Szczecinie, trzecia - w Rzeszowie - dla Polskiej Grupy Energetycznej – jest na ukończeniu. Spalarnia w Szadółkach będzie więc 4 spalarnią tej firmy w Polsce. Poinformowano, że podział pracy w ramach konsorcjum będzie wyglądał następująco: TE będzie odpowiadał za technologię, Tiru za kwestie eksploatacyjne, zaś Astaldi zajmie się częścią budowlaną.

W prezentacji przybliżono kwestie technologiczne i emisyjne przyszłej instalacji. Pan Teofil Markwitz przypomniał, że inwestycja jest zgodna z decyzją środowiskową oraz wymogami BAT. Podkreślił, że system kontrolny spalarni oparty jest o ciągły pomiar emisji (CEMS- continuous emissions monitoring system), do którego będzie można mieć stały dostęp online. Wyniki będą też widoczne na ekranach bezpośrednio przed zakładem.

Następnie pan Teofil Markwitz omówił System ACC, czyli System automatycznej kontroli procesu spalania, który zostanie zaimplementowany w Gdańsku. ACC to automatyzacja procesu kontroli dająca m.in. możliwość utrzymywania stabilności produkcji energii elektrycznej oraz ograniczenia tzw. pików emisyjnych.

Następnie głos zabrał Andrzej Bednarz, który omówił kwestie eksploatacji instalacji. Pan Bednarz podkreślił, że firma Tiru posiada 100 letnią tradycję i ogromne doświadczenie w eksploatacji tego typu instalacji, obecnie zajmują się eksploatacją m.in. spalarni w Kanadzie, Wielkiej Brytanii czy Francji, i są jej znane właściwie wszystkie obecne technologie występujące w spalarniach. Następnie omówił kwestie przyjmowania i załadunku odpadów w spalarni. Wszystko prowadzone będzie w odcięciu od otoczenia, transport odpadów odbywać się będzie w specjalnie dostosowanych zamkniętych ciężarówkach, zaś drogi wewnętrzne obiektu będą regularnie czyszczone, a wyładunek będzie następował bezpośrednio do bunkra.

Wiceprzewodniczący Rady, Jarosław Paczos, zadał pytanie w poruszonej kwestii – czy wyładunek będzie prowadzony wewnątrz budynku spalarni, czy pod gołym niebem, jak pierwotnie planowano. Andrzej Bednarz potwierdził, że wszystko będzie odbywało się w budynku. Ponadto pomieszczenie będzie zamknięte, co zmniejszy hałas, a ciężarówki będą dowozić odpady w ciągu tygodnia w godzinach pracy. Podkreślił, że firma Tiru zawsze stara się antycypować i wyprzedzać dyrektywy unijne – w ten sposób wpływ na środowisko jest i będzie w pełni kontrolowany.

Podkreślono też rolę społeczną przyszłej spalarni i to, że firma Tiru chce się wpisywać w miejsce i stanowić wartość dodaną dla mieszkańców tu ludzi. Spalarnia to bowiem ok. 40 nowych miejsc pracy, możliwość współpracy dostawców usług i produktów z regionu związanych np. z transportem, oczyszczaniem itp.

W tym miejscu przewodniczący przeszedł do następnego punktu agendy i przekazał głos panu Maciejowi Jakubkowi, który przedstawił propozycję poszerzenia monitoringu obiektu, odwołując się do kwestii poruszonej na ubiegłym zebraniu przez Wiceprzewodniczącego Rady. Podkreślił, że poza pakietem działań obligatoryjnych wynikających z przepisów prawa, czyli ciągłego pomiaru m.in. temperatury, wilgotności, ciśnienia itp. prowadzone będą również obligatoryjnie okresowe pomiary

emisji dioksyn i metali ciężkich metodą spektroskopii absorpcji atomowej, z wyjątkiem rtęci – nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy, a w pierwszym roku – raz na kwartał.

Podkreślono, że już na etapie opracowywania Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia założone zostały zastrzeżone wymagania emisyjne, wyższe niż wymaga tego prawo. Porównano parametry wynikające z rozporządzenia o termicznym przekształcaniu odpadów z parametrami emisyjnymi, które założono dla Gdańska i z tymi, które zostały spełnione w Poznaniu i Krakowie. Tabela pokazała, że dopuszczalne parametry w Gdańsku będą niższe niż w Poznaniu i Krakowie.

W drugiej części wystąpienia zaprezentowano pakietową propozycję kształtu kontroli społecznej Portu Czystej Energii. Pierwsza dotyczyła niezależnych badań emisji spalarni. Maciej Jakubek poinformował, że planowane jest przygotowanie budżetu, który pozwoli RI na wykonanie dodatkowych 4 niezależnych badań w ciągu roku. Instalacja będzie kontrolowana dwutorowo, a Rada Interesariuszy wybierze wykonawcę badań, posiadającego jednak odpowiednie uprawnienia. Ponadto zostanie sporządzony specjalistyczny raport, dostępny dla osób zainteresowanych spalarnią. Kontynuowane będą kwartalne badania poziomu stężenia w pobliżu zakładu dioksyn i furanów. Maciej Jakubek podkreślił, że ważnym aspektem będzie publiczna dostępność danych (na stronie www i na tablicy informującej o stężeniach na kominie).

W tym miejscu głos zabrał Piotr Grzelak, zastępca prezydenta Gdańska ds. polityki komunalnej, który podziękował za wystąpienia, w szczególności za propozycje odnośnie komunikacji i otwartości na prowadzenie kontroli społecznej – zauważył, że miasto jest otwarte na wszelkie wnioski i propozycje. Podziękował władzom ZU za przedstawione propozycje. Wyraził też opinię, że władzom zależy na dialogu i transparentności przy realizacji tej inwestycji, stąd propozycja bardzo konkretnego i rzeczowego instrumentu do kontroli poza tą przewidzianą przepisami, co w tej chwili zostało przedstawione przez członka zarządu ZU.

Jarosław Paczos, wiceprzewodniczący RI, wyjaśnił powody, dla których strona społeczna uważa dodatkową kontrolę za konieczną, m.in. brak zaufania do Wojewódzkiego Inspektoratu Środowiskowego. Odwołał się do budowy spalarni Port Servis, gdzie również deklarowano sprawdzoną technologię. Pan Jarosław Paczos podkreślił, że przy budowie spalarni w Krakowie w 2003 też padały miłe słowa o kompetencji i pomiarach, natomiast 24 stycznia 2018 r., dzięki działaniom agencji detektywistycznej udowodniono, że firma FCC odpowiedzialna za odbiór popiołów ze spalarni zrzuciła je nielegalnie na budowę zbiornika rekreacyjnego w Będzinie. Zauważył, że zostały tu dramatycznie złamane przepisy.

Na te słowa zareagował prezydent Grzelak, który stwierdził, że w Gdańsku stosuje się zasadę ograniczonego zaufania i przezorności przy konstrukcji postępowań. Dlatego też przy postępowaniach np. na odbiór odpadów komunalnych rozdzielono usługę odbioru i zagospodarowania odpadów, co uniemożliwia wywóz odpadów w miejsca do tego nie przeznaczone.

Jarosław Paczos złożył postulat, aby Rada Interesariuszy miała odpowiednie narzędzie kontroli i dysponowała budżetem na dodatkowe, niezależne badania. Andrzej Bednarz podkreślił wówczas, że przykład Krakowa jest dość specyficzny – Tiru ma duże doświadczenie eksploatacyjne, a przedstawiciel TE zostanie po zakończeniu inwestycji doradcą Tiru, co znacząco ograniczy możliwość jakichkolwiek problemów z eksploatacją. Jarosław Paczos odpowiedział, że nie ma gwarancji tego, co będzie działo za 5-10 lat. Do dyskusji włączył się Prezydent Piotr Grzelak i zauważył, że z jednej strony zostały

przedstawione propozycje ZU, a z drugiej strony są wnioski Rady, i z całą pewnością część tych przedstawionych punktów się pokrywa, dlatego być może trzeba propozycję udziału strony społecznej w jakiś sposób uelastyczyć. Zwrócił jednak uwagę, aby opierać się w ocenach na metodach akredytowanych.

Następnie swoje wystąpienie rozpoczęła prof. Lidia Wolska, która odniosła się do wypowiedzi profesora Wielgosińskiego dotyczącej badań – podkreśliła, że ceni sobie w raportach, zwłaszcza angielskich, zapisy „zgodnie z wiedzą na stan dzisiejszy” oraz „pod warunkiem właściwego zarządzania”. Stwierdziła, że są to dwie bardzo ważne adnotacje, trzeba bowiem pamiętać, że spalarnia budowana jest dla odpadów nie dzisiejszych, ale przyszłych. Zwróciła uwagę na to, że w liście proponowanych do kontroli związków nie ma np. związków fluorowco-organicznych, a przykładowo teflon występuje coraz częściej w odpadach, więc będą pojawiać się takie właśnie, nowe związki. Podobnie jest ze związkami bromo-organicznymi, które jej zdaniem powinny być kontrolowane. Zaznaczyła, że obecnie spora część społeczeństwa wie, że instalacje i zakłady nie są źródłem wielkich zanieczyszczeń, a zatem stronie społecznej chodzi raczej o to, by zabezpieczyć się przed tym, czego nie wiemy.

Prof. Wolska nie zgodziła się co do poglądu na temat metod akredytowanych. Ponadto podkreśliła, że trzeba pamiętać o tym, że substancje współoddziałują – a zatem jeśli pojawią się inne związki, to mogą one wchodzić ze sobą w reakcje. Laboratoria akredytowane mają wdrożony system śledzenia, ale śledzą tylko te związki, które są znane – podkreślała. Ważne są więc badania, które pozwoliłyby zidentyfikować nowe związki, np. należałoby badać jakie związki są absorbowane na pyłe. Zaproponowała więc, aby nie ograniczać się do badania tylko akredytowanego dioksyn. Na kominię może być całe spektrum związków, dlatego profesor stwierdziła, że należałoby badać też zmiany składu odpadów. Odniosła się również do badań epidemiologicznych – w Polsce zbieranie danych do tego typu badań jest kłopotliwe. Argumentowała jednak konieczność realizacji badań porównawczych, ponieważ nic nie uspokoi mieszkańców bardziej niż dowód w postaci wyników przedstawiających, że odległość od spalarni nie ma wpływu na częstotliwość chorób. Pani profesor zadała również pytanie o wdrożenie systemu zarządzania środowiskowego ISO14000 lub EMAS.

Sławomir Kiszkurko, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej w Gdańsku, podzielił się swoim doświadczeniem nt. systemu EMAS i stwierdził, że w okresie jego pracy w Ministerstwie Środowiska nie wniósł on żadnej jakości. Maciej Jakubek odniósł się zaś do identyfikacji różnych związków szkodliwych – stwierdził, że taka identyfikacja może wykraczać poza kontrolę spalarni. Jeśli zaś chodzi o badania epidemiologiczne wyraził zainteresowanie, a równolegle obawę, iż prawdopodobnie danych z minionego 10-lecia nie uda się uzyskać.

W dyskusji zabrał ponownie głos profesor Wielgosiński i odniósł się po kolei do poszczególnych kwestii w dyskusji. Stwierdził, że metoda badania dronem z czujnikami elektrochemicznymi jest metodą ułomną, wymagającą ciągłej korekcji. Metodą referencyjną, czyli mniej wrażliwą na zakłócenia, jest zaś metoda optyczna, która zastosowana jest w analizatorach ciągłych na wylocie komina spalarni. Analizator optyczny może zmierzyć nawet 60 substancji. Częstotliwość próbkowania wynosi 5 sekund – pytanie, czy na pewno jest to potrzebne. Stwierdził, system ciągłego monitoringu jest skuteczniejszy niż pojedyncze pomiary.

W kwestii pyłów natomiast profesor podał wyniki badań prowadzonych na Śląsku przez instytut z Niemiec zimą zeszłego roku. Skład zawieszonego pyłu Pm 10 przedstawia się następująco: w 50% jest

to sadza, 30 % to krzemionka, pozostałe to siarczany amonu. Profesor zaznaczył jednak, że jest to pył pochodzący z pieców grzewczych, a nie spalarni odpadów - takie badania jest w stanie sprawdzić i dostarczyć.

Do dyskusji włączył się profesor Jan Hupka, kierownik Katedry Technologii Chemicznej Politechniki Gdańskiej, który zapytał przedstawiciela TE o temperaturę pary w spalaniu. Uzyskał odpowiedź, że wynosi ona ok. 420 st. C dla odpadu z frakcji energetycznej. Przedstawiciel TE podkreślił, że kompozycja odpadów ma duże znaczenie dla stosowanej temperatury spalania. Profesor Hupka podkreślił, że w Gdańsku spalana będzie właśnie frakcja energetyczna, a nie odpady zmieszane. Profesor zaznaczył także, że należy zdawać sobie sprawę z tego, że odpady jako paliwo są tematem trudnym – z uwagi na zmienny skład morfologiczny, kaloryczność i zanieczyszczenia. Normalne paliwa nie mają takiego problemu. Dlatego jest to wyzwanie, ale również niewątpliwa korzyść – zaznaczył, że zauważa o wiele więcej korzyści dla społeczeństwa z funkcjonowania spalarni, a niżeli ewentualnych zagrożeń. Wyraził opinię, iż skupić należy się nie na emisjach, które są w pełni kontrolowane, a na sposobach zagospodarowania produktów spalania.

W tym miejscu głos zabrał pan Cyprian Maciejewski, główny specjalista w Wydziale Gospodarki Komunalnej UM w Gdańsku, który podkreślił, że w dialogu i ustaleniach związanych z kontrolą społeczną nastąpił ogromny progres. Zarówno w interesie strony społecznej jak i miasta leży posiadanie wiedzy i danych, które będzie można wykorzystać oraz prowadzenie działań, które dadzą narzędzia do odpowiedniej reakcji. Zaznaczył, że kontrola społeczna powinna być środkiem do celu, a nie celem samym w sobie. Podsumowując potwierdził, że w ustaleniach pomiędzy stroną społeczną, miastem a ZU mamy obecnie wiele zbieżności m.in.: zewnętrzna analiza danych czy wizyty w spalarni.

Pan Jarosław Paczos zaznaczył, że w planach należy ująć więcej stacji referencyjnych, nie tylko jedną umieszczoną na Szadółkach.

Sławomir Kiszkurko odwołał się do wypowiedzi Cypriana Maciejewskiego i podkreślił, że zbieżności w ustaleniach jest bardzo wiele. Podziękował, za ważne rozmowy, z których na pewno wypłyną satysfakcjonujące wnioski i zamknął obrady.

Na tym protokół zakończono.

Protokół sporządziła

Monika Łapińska-Kopiejć.